

Mechanicy Szanty, Cytryniarz

A jeśli chcesz na morze p&#oacute;jść, posłuchaj
Nie będziesz miał problem&#oacute;w, gdy do Chiefa zgłosisz
Podpiszesz listę, weźmiesz w&#oacute;r i w galop p&#oacute;jdziesz
Bo! Na cytryniarzu nie masz miejsca, jeśliś leń i drab.
Więc! Razem chłopcy chwyćmy brasy, żagle trza na w
Hej! Stawiaj wszystkie szmaty choć pogoda zła.
Rwij! Go! Rwij! M&#oacute;wię ci to fakt.
Na cytryniarzu nie masz miejsca, jeśliś leń i drab.
A kiedy w morze wyjdiesz już, zrozumiesz coś jest wart.
Usłyszysz głośny kuka wrzask, jak sprawdza według
Czy mięso, ocet, groch i chleb znalazły miejsce swe.
Czy mąka, kawa i herbata nie leżą gdzieś na dnie.
A jeśli od pierwszego dnia, sam w garść nie weźmiesz
Na burcie wiesząc, ciągle będziesz męczył t
Po kilku dniach głod&#oacute;wki tej, dostaniesz z cytryn sok
I już przy linach będziesz m&#oacute;gł pracować
Na deku spędzisz przez ten czas niejedną ciężkłos
Rytm dnia wyznaczać będzie ci donośny dzwonu głos
Po ośmiu szklankach zwalisz się do koi, jak ten w&#oacute;r,
Tam na kolejną ciężką wachtę czekaę